
Prasa o adwokaturze

Palestra 27/9(309), 70-73

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

podarczemu, a spór — aby miał charakter majątkowy. Utrwalenie się w orzecznictwie tego poglądu, prezentowanego wcześniej przez J. Jodłowskiego,⁸ zlikwidowałoby dotychczasową dwutorowość rozstrzygania sporów majątkowych i poszerzyło kompetencję arbitrażu także na sprawy wynikające ze społecznej, statutowej działalności tych organizacji.

Teza powyższa jest w pełni zgodna z potrzebami praktyki. Nie zawsze przecież można precyzyjnie wydzielić sferę działalności gospodarczej i sferę czysto organizacyjną, co widać chociażby na przykładzie Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Ponadto już na etapie wstępnego badania wniosku arbitrażowego (pozwu) konieczne byłoby prowadzenie obszernego postępowania dowodowego dla ustalenia charakteru sporu. Trudno też zgodzić się z sytuacją, w której ten sam podmiot prowadzi procesy cywilne z prze-

ciwnikami będącymi jednostkami gospodarki uspołecznionej zarówno przed sądami, jak i przed komisjami arbitrażowymi. Tym bardziej zresztą, że sytuacja powyższa dotyczy tylko jednej kategorii podmiotów arbitrażowych: właśnie organizacji społecznych.

Wypada zatem wyrazić nadzieję, że wymieniona wyżej teza uzyska akceptację także w orzecznictwie arbitrażowym. Do tej pory bowiem Główna Komisja Arbitrażowa stoi na stanowisku odmiennym. Wyraża się ono w tym, że organizacje społeczne, aby podlegać kompetencji arbitrażu, muszą wykazać, iż wytaczane przez nie spory są następstwem prowadzonej działalności gospodarczej.⁹ W świetle poczynionych do tej pory uwag nie wydaje się, aby taka właśnie, zważająca interpretacja art. 3 ust. 1 pkt 5 ustawy o PAG zasługiwała na aprobatę.

Michał Iżykowski

⁸ Por. wyżej przypis 5.

⁹ Por. orzeczenie cytowane w przypisie 5.

PRASA O ADWOKATURZE

Sumienie rzetelnego publicysty nie pozwoliło St.(anisławowi) P.(o d e m s k i e m u) pominać na łamach tygodnika „Polityka” (nr 26 z dnia 25 czerwca br.) wrażeń z lektury nr 1—2 (z br.) „Palestry”. Chodziło zwłaszcza o zamieszczoną w tym zeszycie rozmowę z adw. W. Krajewskim, z której St. P. cytuje kilka fragmentów. Na tle tej lektury autor m.in. zaznaczył:

„Od paru miesięcy obowiązuje nowa ustawa o adwokaturze, jesienią ma się zebrać najwyższe adwokackie gremium samorządowe — Zjazd, rady adwokackie stoją przed wyborami — wszystko to nie pozwala przejść obojętnie nad rozmową przeprowadzoną z kierownikiem jednego ze stołecznych zespołów adwokackich na łamach miesięcznika Naczelnej Rady Adwokackiej «Palestra». (...) Właśnie bowiem poglądy i samopoczucie szeregowego reprezentanta palestry, a nie jej eksponowanego przedstawiciela (np. posła czy członka NRA) stanowią materiał godny uwagi i przemyśleń. (...) Ostatni Zjazd Adwokatury obradował w okresie burzliwym, niewolnym od rozdarcia, to prawda, ale jednocześnie w uchwałach swych wyraził zgodnie stanowisko potrzeby oceny obywatelskiej tej zawodowej społeczności (...)”.

*

W debacie sejmowej w dniach 20—21 lipca br. nad zmianami Konstytucji PRL rolę posła-sprawozdawcy pełnił adw. Zdzisław Czeszejko-Sochacki. Wystąpienie posła-sprawozdawcy w tej sprawie opublikowała „Rzeczpospolita” (nr 171 z dnia 21 lipca br.).

*

Dziennikarka „Rzeczypospolitej” (nr 171 z dnia 21 lipca 1983 r.) Krystyna Chrupkowska przeprowadziła rozmowę z Ministrem Sprawiedliwości prof. drem S. Zawadzkim na temat ustawy o amnestii. W rozmowie tej zaopatrzonej tytułem *Dyktuje ją logika normalizacji*, na pytanie, jakiego rodzaju nadzieje wiąże Minister Sprawiedliwości z amnestią, padła odpowiedź:

„Jestem przekonany, że amnestia, odpowiadając z jednej strony oczekiwaniom społecznym, wyrażonym m.in. przez PRON, pozwoli wrócić na drogę normalnego życia wielu osobom, które — z różnych powodów — weszły w kolizję z prawem. Spełni w związku z tym konstruktywną rolę w procesie normalizacji kraju i służyć będzie idei narodowego porozumienia. Wyrażę tu opinię całego rządu stwierdzając, iż oczekuje on zrozumienia i dobrej woli ze strony tych wszystkich, którym akt amnestyjny wyszedł naprzeciw, że skłoni ich do zajmowania praworządnej postawy życiowej, w imię najżywoźniejszych interesów całego narodu.”

Można wyrazić nadzieję, że adwokaci w pełni przyczynią się w odpowiednim zakresie do pomyślniej realizacji przepisów ustawy o amnestii. Trzeba zaznaczyć, że w odróżnieniu od analogicznych aktów prawnych z lat poprzednich dotyczy ona niemal wyłącznie przestępstw popełnionych z pobudek politycznych.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 28 z dnia 9 lipca br.) w publikacji pt. *Nim zapadnie wyrok* ogłosił wybrane fragmenty dyskusji odbytej w czerwcu br. z inicjatywy Klubu Publicystów Społeczno-Prawnych Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL a „poświęconej problemom sprawozdawczości sądowej oraz reportażu sądowego, ze szczególnym uwzględnieniem zakresu korzystania przez dziennikarzy z materiałów śledztw i dochodzeń oraz z treści opinii psychiatrycznych, składanych w sprawach karnych.”

„Impulsem do zorganizowania panelu — jak napisano w tygodniku — były z jednej strony doświadczenia dziennikarzy, z drugiej zaś kontrowersje, jakie wynikły na tle wykorzystania w jednej z publikacji prasowych obszernych fragmentów opinii psychiatrycznej o oskarżonym, co spowodowało protest Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i wywołało daleko idące reperkusje w sferze praktycznego korzystania przez dziennikarzy z akt sądowych.”

W spotkaniu tym wzięli udział obok przedstawicieli Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Instytutu Państwa i Prawa PAN również przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach adw. Wiesława Szczepińskiego i adw. Władysława Pocięja.

Na spotkaniu chodziło głównie „o zakres korzystania przez dziennikarzy z materiałów postępowań przygotowawczych, zwłaszcza na tle art. 2 pkt 7 ustawy o kontroli publikacji i widowisk, który zasadniczo publikacje na ten temat unieumożliwia wobec konieczności uzyskania zgody zainteresowanych, a więc także

i podejrzanego, jak również o zagadnienie ujawniania w publikacji treści opinii psychiatrycznych (...).”

Po wyjaśnieniach przedstawicieli Prokuratury Generalnej, którzy m.in. oświadczyli, że Prokurator Generalny zwrócił się do Sądu Najwyższego o wykładnię art. 2 pkt 7 ustawy o kontroli publikacji i widowisk w powiązaniu z art. 255 kodeksu karnego, potoczyła się dyskusja, w której m.in. zabrali głos również przedstawiciele NRA.

Adw. Wiesław Szczepiński m.in. stwierdził:

„(...) z niepokojem usłyszałem, że w nowym prawie prasowym wspomniany przepis (art. 2 pkt 7 ustawy o kontroli publikacji i widowisk) ma ulec skreśleniu. Będziemy reprezentowali pogląd, że pomijanie art. 2 pkt 7 jest niesłuszne. Powinna tutaj obowiązywać jak najdalej idąca reglamentacja.”

Adw. Władysław Pocięj zaś oświadczył:

„Zastanawiam się nad *iunctim*, jakie zaprezentował prokurator Kabat, tj. art. 255 k.k. z przepisem art. 2 pkt 7 ustawy o cenzurze. Stanowi to mimowolne świadectwo pozycji dziennikarza, podobnie zresztą jak adwokata czy też innych uczestników postępowania w stosunku do prokuratora. My po prostu ciągle łączymy informację na temat procesu wyłącznie z tym, co łaskawie funkcjonariusz lub prokurator poda do wiadomości. A jak będzie (...) wyglądała sytuacja, gdy dziennikarz działający w stylu amerykańskim przeprowadzi własne śledztwo w sprawie? Czy to będzie naruszenie art. 255 k.k., czy nie? I czy nie jest przypadkiem tak, że stan prawny zachęci naszych dziennikarzy do tego, żeby bardziej samodzielnie dążyć sprawę, a nie tylko przekazywać to, co prokurator podaje do wierzenia? Krytyczne stanowisko adwokatów w odniesieniu do niektórych sprawozdań sądowych wynika nie z samego faktu, że coś się w prasie wcześniej pojawia, nim sprawa doszła do sądu. My mamy natomiast pretensje, że nieraz, zanim wszczęto postępowanie sądowe, już był ferowany wyrok, już się mówiło o szkodliwości społecznej, wymierzało kary. Tak było np. w sprawie otwockiej (zabójstwo taksówkarza — przyp. Red.), by odwołać się tylko do tego jednego przykładu. Wydaje mi się więc, że byłoby rzeczą celową zastanowić się, jak będzie wyglądał cały problem, gdy dziennikarz uzyska informacje o sprawie nie z jej akt, lecz w rezultacie uruchomienia właśnie inwencji i samodzielnej penetracji tematu. Czy wówczas również będzie objęty przepisami, o których tu była mowa?”

Zdaniem prokuratora Jana Bednarzaka, dziennikarz w takich wypadkach nie będzie w kolizji z przepisami karnymi, skoro nie korzysta z materiałów śledztwa.

*

„Tygodnik Veto” (nr 28 z dnia 10 lipca br.) w artykule pt. *Ile płacić adwokadowi?* pióra Mirosławy Griebienik zamieścił zwięzłe informacje o stawkach za usługi adwokackie, zaznaczając, że „wszelkich wpłat należy dokonywać bezpośrednio do kas zespołów adwokackich, a nie wpłacać należności do rąk adwokatów prowadzących sprawę, którym nie wolno pod odpowiedzialnością dyscyplinarną przyjmować wpłat od klientów.”

Zamieszczono też w tej publikacji propozycję pod adresem Naczelnej Rady Adwokackiej:

„(...) czy nie byłoby słuszne udostępnienie klientom zespołów adwokackich rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie w formie czytelnych fotokopii, oprawionych w ramki, pod szkłem i umieszczonych w widocznym miejscu we wszystkich zespołach adwokackich? Zawilość rozporzą-

dzienia nie musi iść w parze z jego utrudnioną dostępnością, bo powiedzmy sobie szczerze, kto ze zwykłych, szarych, zapędzonych przez życie ludzi ma czas na grzebanie się w dziennikach ustaw i kto z nich wie, w jakich dziennikach tego rozporządzenia szukać?”

•

„Dziennik Łódzki” (nr 120 z dnia 14 czerwca br.) zamieścił notatkę informacyjną pt. *Nie tylko bronić — także uczyć* na marginesie spotkania przedstawicieli Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi: dziekana adw. Bogdana Schmidta i I sekretarza POP przy ORA adw. Franciszka Lacha z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarzem KŁ PZPR Tadeuszem Czechowiczem:

„W czasie rozmowy przedstawiciele adwokatury poinformowali I sekretarza KŁ o najważniejszych problemach reprezentowanego przez nich środowiska (...). T. Czechowicz zwrócił uwagę na potrzebę rozszerzenia społecznej aktywności środowiska. Powinno ono propagować prawo i kulturę prawną oraz wpajać szacunek dla obowiązujących norm współżycia — także poprzez środowiskowe spotkania. Adwokaci powinni nie tylko bronić ludzi w przypadku ich konfliktu z prawem, powinni i mogą również prowadzić działalność profilaktyczną, tak by kolizji z prawem było jak najmniej. Od tego środowiska oczekuje się szczególnie kształtowania zasad szacunku dla prawa i państwa, uczestniczenia w eliminowaniu z życia negatywnych zjawisk i urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej.”

s.m.

KRONIKA

I. KRONIKA CENTRALNA

1.

Odnaczenia państwowe przyznane adwokatom

Rada Państwa uchwałą z dnia 15 czerwca 1983 r. przyznała odznaczenia państwowe następującym adwokatom i pracownikom organów adwokatury:

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:
adw. **Witoldowi Bayerowi**, adw. **Ireneuszowi Bolińskiemu**;

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:
adw. **Józefowi Boberowi**, adw. **Janowi Chmielnikowskiemu**, adw. **Zbigniewowi**

niewowi Czerskiemu, adw. **Maciejowi Dubois**, adw. **Adamowi Gutowiczowi**, adw. **Władysławowi Janickiemu**, adw. **Tadeuszowi Połomskiemu**, adw. **Franciszkowi Wysockiemu**;

Złoty Krzyż Zasługi:
adw. **Marianowi Anczykowi**, adw. **Janowi Chyczewskiemu**, adw. **Lesławowi Myczkowskiemu**, adw. **Henrykowi Pielńskiemu**, adw. **Filipowi Rosengartenowi**, adw. **Wiesławowi Skorupskiemu**, adw. **Stanisławowi Soleckiemu**, adw. **Marii Werner**;